GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nᵉʳ 66. ROK 1833. NIEDZIELA 10 MARCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. CIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Za doniesienie od wier: gr: 15

OBSERWACYE METROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien	godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
	7	27 5, 316	-- 2,4	-- 3,0	Zaden	Pogoda z chmurami	
8	12	„ 6, 035	+ 5,2	3,0	Pu. wshodni słaby	Pochmurno	
	3	„ 6, 719	+ 7,3	+ 2,0	„ „	„	
	9	„ 6, 600	+ 3,2	-- 4,7	„ mocny	„	

Cześć Nieurzędowa.

FRANCYA

Paryż 21 Lutego.

Xiąże Orleans, który ztąd wczoray wyjechał do Bruxelli, zaraz w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, jest tu powrotem spodziewany. Cel tey nagłey podróży jest niewiadomy. W towarzystwie xięcia, znayduje się tylko jenerał Marbot.

Dnia 22 Lutego.— Wczoray przybył tu z Oporto margrabia Palmella; miał on przywieść niebardzo pomyślne wiadomości z strony Don Pedra.

Obecność kilku St. Simonistów w Lyonie dała powód do zamieszania spokoyności publiczney, którą jednak niebawem przywrócono.

Xiądz Pradt, (o którym bezzasadnie doniosły niektóre dzienniki jakoby żyć przestał,) miał przed kilku dniami kilkogodzinne posłuchanie u króla.

Kilka pism publicznych donosi, że marszałek Marmont, pisał list zapytujący się do marszałka Soult, czy nie dozna jakiey przeszkody w zamierzonym powrocie do Francyi; miał oraz nadesłać akt przysięgi na wierność

Dnia 24 Lutego.— Gromada dobrze pierwey podpiłych republikanów, wyszedłszy dnia 21 bieżącego miesiąca na ulice w Lyonie zaczęła wyśpiewywać piosnki rewolucyine, i nabawiła ludzi porzędnych chwilowey niespokoyności. Scena ta niemiała atoli żadnego skutku, albowiem rzemieślnicy tuteysi, którym już te głupstwa spowszedniały, niechcą mieć nic wspólnego z wichrzycielami. — Przeciwnie dziennik *Trybuna* donosi patetycznie, że tam się zanosi na coś wielkiego, że między rzemieślnikami pozawięzywały się różne towarzystwa, i liczbę członków do 50,000 podają; że nakoniec czeladź poróżnioną jest z maystrami.

Dnia 25 Lutego. Monitor w 20 szpaltach dzisieyszego swego wydania, zawiera ogólny rapport marszałka Soulta o stanie obecnym armii, o całey administracyi woyskowey, o szkołach woyskowych, gwardyach narodowych, równie jak o rozmaitych ogólnych przedmiotach, to jest o stanie Algieru, poruszeniach woysk na północy, na południu, i na zachodzie, wypadki w dniach 5 i 6 czerwca w stolicy, i osadzenie Ankony. — Pod tym osta-

tnim względem, następująca wzmianka znayduje się w rapporcie: »Mądre i niezłamne zachowanie się jenerała Cubieres, i ścisła karność utrzymana przez niego w woysku, zwyciężyły wszystkie trudności stawiane mu na drodze przez wichrzycielów, i gdy teraz władza papiezka w Ankonie przywróconą i szanowaną jest: *zbliża się więc chwila, w którey woyska nasze będą już mogły do Francyi powrócić.«* — Wszakże i w tym wypadku, nieomieszkał rząd francuzki dać dowodów swéy rzetelności.» — Co się tycze gwardyi narodowey ta wedle powyższego rapportu wybrała ze zbrojowni 918.963 karabinów i sztućców, 227,619 pałaszów krótkich dla piechoty, 11,887 szabel artyleryeznych, 7581 pałaszów dla jazdy i 625 dział udzielonych sobie ma; wartość tego wszystkiego wynosi 35,000,000 franków. (Obszernieyszy wyciąg tego rapportu, późniey nastąpi.)

GRECYA.

Korfu 2 Lutego.

Tuteysza gazeta w nowogreckim i włoskim języku wychodząca: *Gazetta degli Stati uniti delli Isoli Jonie* w następującym sposobie, krwawe wypadki zaszłe w Argos pomiędzy Grekami i Francuzami, (patrz Nr. 52 Gazety Krakowskiey pod art: z Paryża) opisuje: »Z listów nadeszłych tu z Patrassu, parowym okrętom angielskim *Alban*, dowiadujemy się o smutnym wypadku, który świeżo wydarzył się w Argos, i kilkaset ludzi o stratę życia przyprawił. Następujące są w tey mierze wiarogodne podania. Zdaje się, że mieszkańcy Argos, znużeni uciskiem i rewolucyjnemi prześladowaniami rozmaitych hersztów zaburzeń, prosili Rezydentów i dowodzacego jenerała woysk francuzkich, aby im przysłano zbroyną z tychże osadę, ku obronie przeciw rozpuście, dla którey zmuszeni byli nawet przestać się trudnić uprawą ziemi. Prośba ich wysłuchaną została, i jenerał Gueheneuc, który znaydował się w Argos, dla lepszego bezpieczeństwa mieszkańców, ogłosił rozkaz dzienny, mocą którego, rozmaitym zbroynym osobom zakazane zostało, pokazywać się nadal z orężem na ulicach miasta. Rozkaz ten był trzy razy bez skutku ogłaszany, owszem starano się okazywać tylko wzgardę. Sierżant jednego z patrolów francuzkich który napotkał bandę 15 ludzi zbroynych, wezwał ją, ażeby się rozeszła, nieodbierając jey jednak broni. Zamiast usłuchania przestrogi, buntowniki rzucili się na sierżanta, i w obliczu patrolu który prowadził, powalili go trupem. Natychmiast jenerał francuzki kazał woysku swemu wystąpić pod bronią i uderzyć na wszystkich uzbrojonych wichrzycieli, których się zaraz do 1200 zebrało. Gdy jednak buntownicy, niebyli w stanie dać oporu gwałtowności bagnetów francuzkich, rzucili się więc do domu P. Kalerghi, i do innych przyległych. Lecz i tam attakowani, i wypędzeni zostali. Walka ta, która następnie trwała około trzech kwadransy, skończyła się na stracie 300 zabitych ze strony Greków, w liczbie których bolesno jest oznaymić zginęło 40 niewinnych osób, jakoto starców, kobiet i dzieci które bądź przez ciekawość, przypadek, lub obawę, znaydowali się pomiędzy zbuntowanemi. Francuzi mieli 3 zabitych i 20 ranionych.

Domyślano się powszechnie, że zebranie się tak wielu zbroynych ludzi pod Argos, było skutkiem uknowanego spisku, pod kierunkiem Kalhergiego i innych naczelników których zamiarem było, opanować rzeczone miasto. — Młodszy syn i sekretarz Kolokotroniego, którzy do Argos przybyli i uzbrojonym wichrzycielom przywieźli ammunicyą, uwięzieni zostali; Kalerghi uciekł. Trzey officerowie od linijowych woysk greckich, z bronią w ręku między buntownikami poymani, natychmiast przez sąd wojenny francuzki osądzeni i rozstrzelani zostali. — Hersztami tego zbroynego motlochu byli Grisioti i Tsonga.

Gazeta wychodząca w Korfu, z tegoż dnia donosi, że eskadra Króla Jmci Greckiego, w dniu 28 stycznia widzianą była na wysokości wyspy Zante, płynącą do Archipelagu. Dowódzca austryjackiey goeletty *Enrichetta*, która w dniu 1 lutego z Zante przybyła do Korfu, opowiadał, że konwoy na którym znaydowały się woyska bawarskie, w okolicy wyspy Cerigo, od burzy gwałtowney był napadnięty, tak że część okrętów zmuszona była szukać schronienia w porcie wyspy Kandyi. (*G. S. P.*)

TEATR NARODOWY.

Dziś w niedzielę, to jest dnia 10 marca 1833 roku daną będzie wielka historyczna melo-drama jeszcze tu niewidziana, napisana z romansu Walter-Skotta w 5 aktach; z muzyką P. Damse, pod tytułem: *Zamek Kenil-Worth.*